

Sygn. akt II AKa 14/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiktor Gromiec

Sędziowie: SSA Dariusz Malak

SSO del. Rafał Ryś (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Joanna Tomaszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Szubinie W. J.

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2018 r.

sprawy

J. K. (1) s. M., ur. (...) w S.

oskarżonego z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 k.k. w zw. z art.12 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 9 października 2017 r., sygn. akt **III K 66/16**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. obciąża oskarżyciela posiłkowego R. M. (1) kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

Oskarżony **J. K. (1)** stanął pod zarzutem popełnienia czynu polegającego na tym, że w okresie od lutego 2009 r. do maja 2009 r. w Niemczech i K., działając w krótkich odstępach czasu, z góry powziętym zamiarem, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, za pomocą wprowadzenia w błąd R. M. (1) co do możliwości finansowej, doprowadził R. M. (1), właściciela firmy (...). S. & J. S. (...) R. B. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 394.874,79 zł w ten sposób, że zgodnie z fakturami VAT:

- (...) z dnia 2 marca 2009 r. z terminem płatności 14 dni,
- (...) z dnia 2 marca 2009 r. z terminem płatności 14 dni,
- (...) z dnia 6 marca 2009 r. z terminem płatności 14 dni,
- (...) z dnia 16 marca 2009 r. z terminem płatności 14 dni,
- (...) z dnia 16 marca 2009 r. z terminem płatności 14 dni,
- (...) z dnia 16 marca 2009 r. z terminem płatności 14 dni,

- (...) z dnia 27 marca 2009 r. z terminem płatności 14 dni,
- (...) z dnia 7 kwietnia 2009 r. z terminem płatności 14 dni,
- (...) z dnia 7 kwietnia 2009 r. z terminem płatności 14 dni,
- (...) z dnia 17 kwietnia 2009 r. z terminem płatności 14 dni,
- (...) z dnia 8 maja 2009 r. z terminem płatności 14 dni,

pobrał zamówiony towar w postaci węgla, nie mając możliwości finansowych wywiązania się z zawartych zobowiązań i przez to nie mając faktycznego zamiaru uregulowania należności, doprowadził R. M. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 394.874,79 zł, działając tym samym na jego szkodę,

tj. czynu z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 kk w zw. z art. 12 kk.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 9 października 2017 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt III K 66/16, uniewinniono oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, obciążając kosztami procesu Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy złożył wyłącznie pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego R. M. (1), zaskarżając ów wyrok w całości.

Wyrokowi temu zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy - tj. art. 7 KPK, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i uznaniu zeznań świadka M. K. (1) za wiarygodne, mimo, że zeznania te nie korespondują ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, bowiem świadek ten zeznał, że w chwili zamawiania towaru u pokrzywdzonego (na początku 2009r.) jego firma była w dobrej sytuacji finansowej i dopiero potem sytuacja ta skomplikowała się, gdy klienci nie zapłacili mu za towar, jednak on spodziewał się, że ta sytuacja się poprawi i będzie mógł uregulować wszystkie zaległości, podczas, gdy stosownie do ustaleń tut. Sądu wobec tego świadka już w 2008 roku zaistniały podstawy do ogłoszenia upadłości, co w konsekwencji oznacza, że na początku 2009 roku przedsiębiorstwo świadka nie mogło być w dobrej kondycji finansowej, która to skomplikowała się dopiero, gdy klienci nie zapłacili mu za towar;
2. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy - tj. art. 7 KPK, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i uznaniu wyjaśnień samego oskarżonego za wiarygodne, mimo, że wyjaśnienia te nie korespondują ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, bowiem oskarżony wyjaśnił, że do czasu współpracy z pokrzywdzonym (na początku 2009r.) firma ojca nie miała problemów finansowych, podczas, gdy stosownie do ustaleń tut. Sądu wobec M. K. (1) już w 2008 roku zaistniały podstawy do ogłoszenia upadłości, co w konsekwencji oznacza, że na początku 2009 roku przedsiębiorstwo ojca oskarżonego nie mogło być w dobrej kondycji finansowej;
3. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy - tj. art. 7 KPK, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i uznaniu zeznań świadka M. K. (1) złożonych w niniejszym postępowaniu za wiarygodne, mimo, że zeznania te nie korespondują ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, bowiem w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, w sprawie prowadzonej pod sygnaturą akt VIII GC 24/10, w której występował w charakterze pozwanego 23 marca 2010 roku stwierdził on, że handel węglem prowadził jego syn, który ma drugie przedsiębiorstwo, a nadto podkreślił, że prowadzi Zakład (...), a nie zajmuje się handlem węglem, zaś w ramach niniejszego postępowania świadek ten zeznał, że to on, a nie syn prowadził działalność związaną ze sprzedażą węgla, które to zeznania są niespójne, nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne, a tym samym uznać należy,

że zostały zmodyfikowane jedynie na potrzeby niniejszego postępowania, co stanowczo przekreśla jakąkolwiek ich wiarygodność;

4. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy - tj. art. 7 KPK, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i uznaniu zeznań samego pokrzywdzonego jako jedynie częściowo wiarygodnych, bowiem niespójnych i mało logicznych, bez wzięcia pod uwagę osobistych właściwości samego pokrzywdzonego, którego to sposób wysławiania się charakteryzuje się pewną dozą chaotyczności, co dodatkowo przy emocjach pokrzywdzonego który, na skutek transakcji dokonanej z oskarżonym stracił dorobek całego życia, może skutkować przyjęciem nieuprawnionej tezy o braku ich wiarygodności;

5. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy - tj. art. 7 KPK, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i uznaniu, że okoliczności spłacenia przez oskarżonego zadłużenia jego ojca i przystąpienia przez oskarżonego do długu w dniu 29 września 2011 r. należy odczytywać niejako na plus oskarżonego, podczas gdy stosownie do ustaleń tutejszego Sądu wobec oskarżonego już w 2006 r. zaistniały przesłanki do ogłoszenia upadłości jego przedsiębiorstwa i oskarżony spłacając jakiegokolwiek zadłużenia po 2006 r. czynił to będąc bankrutem, co należałoby bardziej rozpatrywać pod kątem ewentualnego wypełnienia przez oskarżonego znamion przestępstwa uregulowanego w art. 300 KK czy też 302 KK, a nie jako objaw pozytywnego zachowania oskarżonego; nadto zaciąganie przez oskarżonego zobowiązań w sytuacji, w której jest on niewypłacalny świadczy bezspornie o tym, że miał on pełną świadomość zarówno swojej kondycji finansowej, jak i tego, że nie będzie w stanie spłacić zaciąganego zobowiązania, a ponadto, że działał w świadomości działania na szkodę pokrzywdzonego;

6. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy - tj. art. 7 KPK, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i przyjęcie, że brykiet węglowy sprzedawany przez poszkodowanego kruszał i ulegał zniszczeniu, podczas, gdy twierdzenia takie nie zostały w istocie poparte jakimkolwiek dowodem, w szczególności zgłoszeniem reklamacyjnym, czy dokumentem potwierdzającym utylizację (a mowa jest o kilkudziesięciu tonach brykietu węglowego); nadto brak jest również jakiegokolwiek wzmianki na ten temat w trakcie prowadzenia sprawy cywilnej, w tym w szczególności M. K. (1) nie wskazywał na takie okoliczności na posiedzeniu w dniu 23 marca 2010 r. (w sprawie VIII GC 24/10), które to posiedzenie dotyczyło kwestii braku zapłaty za towar dostarczony przez pokrzywdzonego, i w ramach którego zasadnym wydaje się było podnoszenie kwestii (rzekomych) wad towaru, niemniej nie zostały one nigdy poruszone, co przemawia za tym, iż wersja ta stanowi jedynie linię obrony oskarżonego i stworzona została jedynie na potrzeby niniejszego postępowania;

7. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy - tj. art. 7 KPK, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i uznaniu, że oskarżony w sprawie zakupu węgla działał w imieniu i na rzecz swojego ojca, podczas, gdy oskarżony nigdy wobec pokrzywdzonego nie ujawnił swojej tożsamości, ani też nigdy nie wskazywał, że działa w imieniu i na rzecz jakiegokolwiek innej osoby;

8. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy - tj. art. 7 KPK, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i uznaniu, że bezsporne w sprawie jest, że oskarżony został przez swojego ojca upoważniony do działania w jego imieniu, mimo, iż okoliczność ta była kwestionowana i nigdy nie została przez oskarżonego wykazana (brak jakiegokolwiek dokumentu pełnomocnictwa, czy stosownej wzmianki o udzieleniu pełnomocnictwa w wypisie ze ewidencji działalności gospodarczej);

9. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy - tj. art. 7 KPK, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i uznaniu, że pokrzywdzony mógł w łatwy sposób zweryfikować tożsamość M. K. (1) po numerze PESEL, w sytuacji, kiedy z dokumentów przedsiębiorcy – tj. wyciągu z ewidencji działalności gospodarczej nie wynika ani PESEL, ani wiek osoby, której wpis dotyczy, a dostępne tam informacje to NIP i Regon podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą;

10. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy - tj. art. 7 KPK, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i uznaniu zeznań pokrzywdzonego jako niespójnych i mało logicznych i w konsekwencji przyjęcie, że oskarżony J. K. (1) nie podawał się za swojego ojca M. K. (1) w kontaktach

z pokrzywdzonym, mimo, iż zeznania pokrzywdzonego były spójne w tym zakresie, że oskarżony wprowadził pokrzywdzonego w błąd co do osoby kontrahenta;

11. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy - tj. art. 7 KPK, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i przyjęcie, że początkowa pozytywna ocena przez pokrzywdzonego współpracy z oskarżonym oznacza w istocie, że oskarżony nie działał w zamiarze bezpośrednim doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem podczas, gdy zamiar bezpośredni doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem może zostać wyeksponowany właśnie poprzez początkowe regulowanie zaciągniętych zobowiązań, aby w konsekwencji doprowadzić pokrzywdzonego do przekonania o dobrej kondycji finansowej oskarżonego;

12. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy - tj. art. 7 KPK, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i przyjęcie, że brak zapłaty za 7 faktur z marca 2009 r., 3 faktur z kwietnia 2009 r., 1 faktury z maja 2009 r., 4 faktur z października 2009 r. oraz 1 faktury z listopada 2009 roku spowodowane było sezonowością sprzedaży węgla i występowaniem w lecie tzw. „martwego sezonu”, a nie było z góry poczynionym przez oskarżonego założeniem, podczas, gdy „martwy sezon” trwa w przypadku oskarżonego od ponad 8 lat;

13. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy - tj. art. 7 KPK, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i przyjęcie, że specyfika handlu węglem i występowania w lecie „sezonu martwego” oznacza w istocie, że oskarżony nie działał w zamiarze bezpośrednim doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem;

14. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy - tj. art. 7 KPK, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i przyjęcie, że uzyskanie przez pokrzywdzonego pozytywnego dla niego rozstrzygnięcia sprawy cywilnej kierowanej przeciwko M. K. (1) oznacza, iż pokrzywdzony miał wiedzę co do rzeczywistej tożsamości oskarżonego i M. K. (1);

15. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy - tj. art. 7 KPK, polegające na dowolnej (absurdalnej wręcz), a nie swobodnej ocenie dowodów i przyjęcie że zgoda poszkodowanego na zapłatę w terminie 14 dni od dnia dostawy towaru oznacza, że pokrzywdzony godził się na opóźnienia w zapłacie (a nawet jej brak), podczas gdy czternastodniowy termin był terminem na dokonanie zapłaty i dopiero po jego bezskutecznym upływie dłużnik popada w zwłokę względem wierzyciela.

W konkluzji skarżący wniósł o:

- 1) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu,
- 2) uzupełnienie opisu czynu, poprzez ujawnienie okoliczności, że oskarżony wprowadził w błąd pokrzywdzonego co do osoby kontrahenta.

Odpowiedź na apelację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego złożył oskarżyciel publiczny (Prokurator Rejonowy w Szubinie), który wnioskował o nieuwzględnienie tejże apelacji i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego nie zasługiwała na uwzględnienie, albowiem okazała się całkowicie bezzasadna. Sąd odwoławczy nie podzielił ostatecznie żadnego z zawartych w niej zarzutów.

Rozpoczynając ocenę trafności zaskarżonego orzeczenia, należy zdaniem Sądu Apelacyjnego jednoznacznie wskazać, że Sąd Okręgowy w Bydgoszczy zgodnie z przepisami postępowania karnego przeprowadził dowody istotne dla ustalenia okoliczności decydujących o ewentualnej odpowiedzialności karnej oskarżonego J. K. (1) w zakresie zarzuczonego mu czynu, a następnie ocenił je w sposób logiczny, a przede wszystkim zgodny z zasadami prawidłowego

rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ocenę tę zaprezentowano w sposób wyczerpujący i przejrzysty w pisemnym uzasadnieniu wyroku. W czasie analizy zaskarżonego orzeczenia Sąd Apelacyjny nie stwierdził także wystąpienia tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, opisanych w art. 439 kpk, a skutkujących uchyleniem wyroku niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów apelacyjnych.

Podkreślenia wymaga także i to, że postępowanie odwoławcze prowadzone było w niniejszej sprawie (wszczętej na podstawie aktu oskarżenia wniesionego w dniu 14 kwietnia 2016 roku) na podstawie przepisów obowiązujących od dnia 1.07.2015 roku, co wynika wprost z dyspozycji art. 25 ust.1 Ustawy z dnia 11.03.2016 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2016 r., poz. 437). Tym samym - zgodnie z ówczesną treścią art. 433 §1 kpk - kontrola odwoławcza prowadzona była w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, zaś Sąd Apelacyjny miał obowiązek kontrolę tę poszerzyć jedynie w przypadkach wymienionych w art. 435 kpk, art. 439 §1 kpk, art. 440 kpk lub w art. 455 kpk.

Przechodząc do rozważań nad zarzutami postawionymi w punktach 1 - 15 apelacji (zarzuty naruszenia wyłącznie art. 7 kpk), na wstępie należy zauważyć, że stanowią one tzw. względne podstawy odwoławcze, wymienione w art. 438 pkt 2 kpk (obraza przepisów postępowania). Względne podstawy odwoławcze, ujęte w kodeksie jako podstawy uchylenia lub zmiany orzeczenia, to takie uchybienia, które mogą wywołać ten skutek jedynie wówczas, gdy konkretne uchybienie mogło mieć, bądź miało wpływ na treść orzeczenia. W takim przypadku, dla skuteczności podniesionego zarzutu, niezbędne jest nie tylko wykazanie, że naruszenie takie miało istotnie miejsce, ale i dodatkowo uprawdopodobnienie, że mogło ono mieć wpływ na treść orzeczenia, które ma być ewentualnie uchylone lub zmienione (Komentarz do art. 438 kodeksu postępowania karnego, [w:] T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze, 2003, wyd. III; por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.05.1984r. w sprawie o sygn. IV KR 122/84, OSNPG 11/1984, poz. 101).

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów apelacyjnych, tj. zarzutów naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 7 kpk, polegających - zdaniem skarżącej - na dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, z pominięciem ujawnionych w toku postępowania dowodów o wydźwięku niekorzystnym dla oskarżonego. Zarzuty te nie mogły przynieść skutków oczekiwanych przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, albowiem twierdzenia przez niego formułowane są pozbawione niezbędnego zakotwiczenia w realiach procesowych rozpoznawanej sprawy; podejmuje on w gruncie rzeczy gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego, prezentując wybiórczą i subiektywną optykę oceny dowodów oraz poczynionych na ich podstawie ustaleń. Argumenty przywołane przez autorkę apelacji żadną miarą nie mogą przekonywać co do tego, iżby dowody, które stanowiły dla Sądu I instancji podstawę ustaleń faktycznych, ocenione zostały w sposób wadliwy lub sprzeczny z podstawowymi zasadami kodeksowymi. W ocenie Sądu Apelacyjnego, to właśnie apelująca usiłuje w sposób dowolny wykazać prawdziwość tez postawionych we wniesionym środku odwoławczym, zasadzając je wyłącznie na własnych, subiektywnych ocenach i przekonaniach.

Nie zasługuje z pewnością na uwzględnienie zarzut apelacyjny opisany w punkcie 1, dotyczący oceny zeznań świadka M. K. (1). Nie popełnił błędu Sąd I instancji dając wiarę twierdzeniom tego świadka, w szczególności co do tego, że sytuacja finansowa jego firmy na początku 2009 roku była dobra. Jest to subiektywna ocena świadka, aczkolwiek mająca pewne wsparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Bardzo jednostronne jest przy tym podejście skarżącej, przywołującej - dostrzeżoną przecież przez Sąd meriti - okoliczność, że w ramach odrębnego postępowania sąd cywilny ustalił, że wobec firmy prowadzonej przez M. K. (1) już w marcu 2008 roku zaszły przesłanki do ogłoszenia jej upadłości. Podstawą takiego ustalenia - niewiążącego dla sądu karnego - był brak realizacji stosunkowo niedużych kwotowo należności, głównie publicznoprawnych, zupełnie nieproporcjonalnych do kwot stanowiących przedmiot niniejszego postępowania. Nie można też nie zauważać, że ocenę wyartykułowaną przez świadka M. K. potwierdza także przebieg początkowego okresu jego współpracy z R. M. (1) (cztery pierwsze dostawy), kiedy to płatności były regulowane na bieżąco, zaś sam pokrzywdzony w swych zeznaniach stwierdził, że w okresie od lutego do kwietnia 2009 roku owa współpraca przebiegała prawidłowo. Świadek M. K. zeznał, że jego kontrahenci nie dokonywali płatności za pobrany towar i ten fakt głównie zaważył na dalszych rozliczeniach z pokrzywdzonym. Zależność ta jest obecnie kwestionowana przez skarżącą, lecz nie została skutecznie obalona dowodowo w toku prowadzonego

postępowania, które miało przecież charakter postępowania zasadniczo kontrydiktoryjnego, a zatem to na stronie spoczywał obowiązek wykazania, że okoliczności te nie są prawdziwe.

Podobnie należy odnieść się do zarzutu apelacyjnego zawartego w punkcie 2, dotyczącego z kolei oceny wyjaśnień samego oskarżonego - w tym samym zakresie. Oskarżony wyjaśnił, że na początku 2009 roku firma jego ojca nie miała problemów finansowych, gdyż taką posiadał wiedzę na ten temat. Oskarżony J. K. (1) w tym czasie prowadził swoją własną działalność gospodarczą, zaś ojcu jedynie pomagał (z uwagi na zły stan zdrowia ojca), nie uczestnicząc w prowadzeniu tej firmy, nie mając dostępu do ksiąg rachunkowych, a zatem posiadał jedynie takie informacje, jakie zostały mu przekazane przez ojca. Orzeczenie sądu cywilnego w przedmiocie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej, na które powołuje się pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zostało wydane kilka lat po dacie czynu zarzucanego oskarżonemu, a zatem fakty z niego wynikające - co logiczne - nie mogły być oskarżonemu wówczas znane. Nadto oskarżony otrzymał od ojca dokumenty i pieniądze, z którymi udał się na spotkanie z R. M. (1) (do W.), mające na celu zainicjowanie współpracy, a zatem i z tych okoliczności mógł zasadnie wnioskować, że ojciec ma odpowiednie warunki i środki do rozpoczęcia omawianej współpracy handlowej.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także argumentów zawartych w punkcie 3 apelacji, związanych z zestawieniem zeznań świadka M. K. (1) złożonych w toku niniejszego postępowania z treścią jego wypowiedzi procesowych wygłaszanych w charakterze strony w postępowaniu cywilnym, w sprawie o sygnaturze akt VIII GC 24/10. Temat ten został w sposób wyczerpująco omówiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 11-12 uzasadnienia) i ocenę tę należy zaakceptować. Tytułem przypomnienia wypada więc jedynie wskazać, że w przywołanym postępowaniu cywilnym M. K. słuchany był informacyjnie w charakterze strony (pozwanego), bez pouczenia o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz innych pouczeń występujących w procesie karnym, w tym pouczeń o charakterze gwarancyjnym (np. art. 182 §1 kpk i art. 183 §1 kpk), jak i bez pouczenia w trybie art. 304 kpk (k. 49 akt VIII GC 24/10). Jego ówczesna rola procesowa determinowała w pewnym zakresie treść składanych oświadczeń procesowych, które - odmiennie, niż ocenia to skarżąca - nie były w istocie zeznaniami w rozumieniu art. 391 § 1 kpk. W tej sytuacji Sąd Okręgowy trafnie uznał, że nie jest to materiał dowodowy, który może być obecnie konfrontowany z treścią konsekwentnych zeznań tego świadka złożonych w toku niniejszego postępowania karnego, z zachowaniem wszelkich rygorów procesowych, w tym rygoru grożącej mu odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Co istotne - uznane przez Sąd meriti za wiarygodne, obecne zeznania świadka M. K. (1) w pełni korespondują z treścią wyjaśnień oskarżonego J. K. (1). Niezależnie od podniesionych w tym punkcie zarzutów należy zauważyć, że bez względu na to, czy przyjmiemy, że zakupem opału zajmował się M. K. (1), a oskarżony mu jedynie pomagał, czy też uznamy, iż było odwrotnie, to niezmiennie pozostanie, iż stroną umowy sprzedaży opału nie był z pewnością oskarżony, lecz M. K. (1) i jego dane figurowały w treści wystawianych faktur.

Jako bezzasadne ocenić należy również zarzuty zawarty w punkcie 4 i w punkcie 10 apelacji, dotyczące oceny zeznań pokrzywdzonego R. M. (1), które zostały uznane za wiarygodne jedynie w części. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy przeprowadził logiczną, treściwą analizę tychże zeznań, wskazując argumenty prowadzące go do przekonania, że pokrzywdzony instrumentalnie uzupełnił swoje zeznania w końcowej fazie rozprawy, kiedy to wskazał, że oskarżony podawał się we wzajemnych kontaktach za M. K. (1) (str. 14-15). Owe, rzeczowej ocenie skarżąca przeciwstawia obecnie twierdzenie, że pokrzywdzony działał w emocjach, zaś ogólnie jego sposób wysławiania się jest dość chaotyczny. Wbrew sugestiom apelującej, to nie cechy osobowości pokrzywdzonego doprowadziły Sąd I instancji do takiej, a nie innej oceny jego zeznań, lecz - jak już wspomniano - analiza treści i chronologii tych zeznań, na tle pozostałego materiału dowodowego zebranego w sprawie. W toku postępowania strona skarżąca nie wykazała, aby świadek R. M. posiadał istotne ułomności lub schorzenia, wpływające znacząco na możliwość składania przez niego zeznań przed sądem. Skoro tak, to należało traktować te zeznania - w ramach ich oceny - na równych prawach z relacjami procesowymi innych osób słuchanych w tej sprawie. Z obowiązku tego Sąd Okręgowy wywiązał się w sposób prawidłowy, wskazując na powody, dla których uznał te zeznania za wiarygodne jedynie w pewnej części. Nie ma zatem racji skarżąca wywodząc, że zeznania świadka R. M. (1) były logiczne i spójne w zakresie tego, że oskarżony miał go wprowadzić w błąd co do osoby kontrahenta.

Całkowicie nietrafne są argumenty i zarzuty zawarte w punkcie 5 apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu I instancji, że ustalenia dotyczące zachowania się oskarżonego wobec długu swojego ojca (dobrowolna spłata zaległości, przystąpienie do długu) miały istotne i korzystne dla J. K. (1) konsekwencje na etapie oceny, czy swoim wcześniejszym zachowaniem wyczerpał on znamiona typu czynu zabronionego z art. 286 §1 kk, a w konsekwencji - czy dopuścił się on popełnienia zarzucanego mu oskarżeniem występku. W tym kontekście trafnie Sąd Okręgowy przywołał utrwaloną już linię orzecznictwa, zgodnie z którą przy ocenie prawnokarnej zachowań wynikających z umowy, tylko przez całościową, kompleksową ocenę wszystkich okoliczności dotyczących zawarcia przedmiotowej transakcji, zachowania się oskarżonego przed i po zawarciu umowy, możliwości finansowych i stosunku do kontrahenta w związku z upływem terminu płatności, można wysnuć poprawne wnioski, czy mamy do czynienia z oszustwem, czy tylko z niekaralnym niedotrzymaniem warunków umowy. Na gruncie niniejszej sprawy oskarżony starał się niezwłocznie pomóc swojemu ojcu, dokonując zaległych płatności jeszcze przed formalnym przystąpieniem do długu. Tłumaczył to chorobą ojca, co zostało potwierdzone także innymi dowodami. Dobrowolnie, z własnej inicjatywy skontaktował się z pokrzywdzonym, aby podpisać umowę przystąpienia do długu ojca. Starał się także o rozłożenie zaległych płatności na raty, co umożliwiło chwilowe wznowienie współpracy handlowej. Działania te - wbrew sugestiom skarżącej - wpływają znacząco na ocenę strony podmiotowej zarzucanego oskarżonemu czynu. Ujawniają jego wewnętrzne nastawienie do transakcji, w których uczestniczył w imieniu i na rzecz ojca, a także stoją w wyraźnej opozycji do twierdzeń, że działał on z zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) popełnienia czynu z art. 286 §1 kk. Bez znaczenia dla opisywanej tu materii pozostają dywagacje apelującej dotyczące ówczesnej kondycji finansowej oskarżonego, jako odrębnego przedsiębiorcy, a także to, czy spłacając należności ojca czynił to będąc osobą majątną, czy „bankrutem”. Skoro dokonywał tych płatności, to oznacza, że posiadał na ten cel środki finansowe i miał wolę wypełnienia zobowiązań swojego ojca względem R. M. (1). Zupełnie chybione są tu rozważania skarżącej w kierunku możliwości wypełnienia w ten sposób przez oskarżonego znamion czynów z art. 300 kk lub art. 302 kk, skoro tego rodzaju zarzuty i stany faktyczne nie były przedmiotem niniejszego postępowania. Błędne jest także twierdzenie apelującej, że przystępując do długu oskarżony „działał w świadomości działania na szkodę pokrzywdzonego”, w sytuacji, gdy - zgodnie z treścią umowy - dołączył on do dotychczasowego dłużnika M. K. (1) (poszerzając tym samym potencjalne pole zaspokojenia wierzyciela), a nie jego zastąpił. Skarżąca zupełnie pomija bezsporną w sprawie okoliczność, że na skutek omawianej aktywności oskarżonego wysokość szkody została obniżona o kwotę niemal 100.000 złotych. W tym stanie rzeczy oczywistym pozostaje, że gdyby oskarżony faktycznie działał z zamiarem opisanym w treści postawionego mu zarzutu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej kosztem R. M., to tego rodzaju postępowanie byłoby zupełnie nieracjonalne.

Nie ma racji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego podnosząc - w punkcie 6 apelacji - że Sąd Okręgowy błędnie ustalił, czyniąc to na podstawie relacji procesowych oskarżonego oraz jego ojca, że dostarczony towar (węgiel, brykiet), składowany przez dłuższy czas na otwartej przestrzeni podlegał procesom degradacji, co obniżało znacząco jego wartość handlową. Twierdzeniu, że okoliczności te nie zostały poparte żadnym innym dowodem (np. zgłoszeniem reklamacyjnym), należy przeciwstawić bezsporny fakt, że oskarżyciel posiłkowy - w ramach postępowania o charakterze kontradiktoryjnym - nie przedstawił żadnego dowodu (np. opinii prywatnej), że okoliczność wskazana przez oskarżonego nie mogła mieć miejsca. W tej sytuacji nie można zasadnie zarzucać Sądowi I instancji, że dał wiarę jasnym, spójnym i konsekwentnym relacjom oskarżonego oraz świadka M. K. (1). Oceny tej nie podważa sygnalizowany w treści zarzutu brak podniesienia omawianych okoliczności przez M. K. (1) w toku postępowania cywilnego w sprawie o sygnaturze akt VIII GC 24/10 (o zapłatę). W tamtym postępowaniu okoliczności te nie miały po prostu znaczenia, gdyż oczywistym było, że pozwany musi zapłacić za zakupiony i pobrany towar. Wbrew sugestiom skarżącej, nie chodzi tu o ewentualne wady fizyczne sprzedanego towaru, stanowiące podstawę do roszczeń po stronie kupującego (np. z tytułu rękojmi), lecz o negatywne konsekwencje długotrwałego przechowywania niesprzedanego towaru w niekorzystnych warunkach atmosferycznych (na placu, bez zadaszienia). Innymi słowy - zakupiony towar nie był wyraźnie wadliwy, lecz M. K. - jak sam zeznał - towaru tego nie sprzedał w przewidywanym okresie czasu, zaś sposób jego przechowywania sprzyjał jego częściowej degradacji. W takim stanie rzeczy M. K. (1) nie miał powodu, aby te okoliczności przywoływać w toku procesu cywilnego, zaś wyciąganie z tego tytułu wniosków w zakresie linii obrony oskarżonego uznać należy za nieuprawnione. Podobnie niesłusznie skarżąca zarzuca brak logiki rozumowaniu

i ustaleniom Sądu I instancji związanym z samoistnym niszczeniem przechowywanego towaru, nie dostrzegając, że nabywca opału nie planował tak długiego okresu przechowywania towaru - wszak termin płatności za dostawę określany był każdorazowo na 14 dni - i zapewne z tego powodu nie zabezpieczył go w sposób bardziej skuteczny (co nadto wiązałoby się z pewnością z wyższymi kosztami). Słusznie, aczkolwiek nieco zaskakująco (jeżeli chodzi o kierunek wnoszonej apelacji), skarżąca przywołuje w tym zakresie zeznania świadka A. M., z których jasno wynika, że towar dostarczany M. K. (1) nie był szczególnie trwały, gdyż pozostawał pełnowartościowy jedynie przez okres kilku miesięcy składowania w opisanych warunkach.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty apelacyjne opisane w punktach 7 i 8 apelacji, które są w istocie zarzutami błędu w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji. Z zebranych w sprawie dowodów, uznanych przez ten Sąd za wiarygodne, jednoznacznie wynika, że to M. K. (1) zainicjował (telefonicznie) współpracę z R. M. (1), kontynuowaną później przez oskarżonego J. K. (1) - na prośbę swojego ojca i w jego imieniu, co wiązało się z pogarszającym się stanem zdrowia ojca. Była to pomoc, która nie była sformalizowana, nie wynikała z treści pisemnego pełnomocnictwa, czy wpisu do rejestru przedsiębiorców, lecz była oparta na ustnym upoważnieniu (umocowaniu do działania). W tym stanie rzeczy okoliczność ta nie mogła zostać w żaden inny sposób „wykazana” przez oskarżonego w toku postępowania, z wyjątkiem dowodów o charakterze osobowym. Trafnie przy tym, oceniając krytycznie zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie, Sąd Okręgowy przyjął, że oskarżony nie wprowadził w błąd R. M. (1) co do swojej tożsamości i nigdy nie podawał się za swojego ojca. Skarżąca zupełnie pomija owe ustalenia, nie wykazuje ewentualnych błędów w rozumowaniu zaprezentowanym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przeciwstawiając im jedynie własną, subiektywną wersję wydarzeń, nie znajdującą jednak jakiegokolwiek wsparcia w przeprowadzonych w sprawie dowodach. Przypomnieć także należy, że z uznanych za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego J. K. (1) wynika, że nawet poprawiał on pokrzywdzonego M. podczas prowadzonych z nim rozmów, kiedy ten nazywał go „panem M.”. Nadto z otrzymanych przez pokrzywdzonego dokumentów dotyczących działalności gospodarczej M. K. (1) w sposób jednoznaczny wynikało, że osoba w wieku oskarżonego - zaobserwowana w toku spotkania we W. - nie może być widniejącym w tych dokumentach M. K. (1) (o czym szerzej w dalszej części niniejszego uzasadnienia). Na marginesie wpada jeszcze zauważyć, że na podstawie takiego samego, ustnego upoważnienia ze strony swojego ojca oskarżony zamawiał cyklicznie u pokrzywdzonego kolejne partie towaru, zawierając w istocie kolejne umowy sprzedaży, czego już apelująca nie kwestionuje - w zakresie prawnej skuteczności owych transakcji.

Bezzasadny jest także zarzut opisany w punkcie 9 wniesionej apelacji. Ustalenia faktyczne poczynione w zakresie danych zawartych w przedłożonych pokrzywdzonemu dokumentach działalności gospodarczej prowadzonej przez M. K. (1) są prawidłowe i znajdują potwierdzenie w dowodach z tych dokumentów. Nie ulega wątpliwości, że pokrzywdzony dysponował dokumentacją, z której mógł w łatwy sposób wywnioskować (i tak z pewnością uczynił), że na spotkaniu we W. stała się inna, znacznie młodsza osoba, niż M. K. (1). W aktach niniejszej sprawy znajduje się bowiem zaświadczenie z ewidencji działalności gospodarczej, w którym - co prawda - brak jest numeru PESEL M. K. (1), jednak znajduje się tam data rozpoczęcia przez niego działalności gospodarczej - 1.04.1974 rok (zb. A, tom II, k.237). Skoro oskarżony J. K. (1) urodził się z 1976 roku, to nawet zakładając pewien margines związany z wizualną oceną wieku danej osoby, trudno przyjąć, aby pokrzywdzony mógł mieć w tym względzie jakiegokolwiek wątpliwości. Dodatkowo w aktach VIII GC 24/10 figuruje kolejny dokument z ewidencji działalności gospodarczej („Zaświadczenie o zmianie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej z 2.06.2005r.”), przedłożony na potrzeby postępowania cywilnego przez R. M. (1), w którym znajdują się dane M. K. (1), wraz z jego numerem PESEL (k. 8 akt VIII GC 24/10). Tym samym nieprawdziwe są twierdzenia skarżącej, jakoby pokrzywdzony dysponował wyłącznie dokumentami zawierającymi w swej treści numery NIP i REGON, bez danych identyfikujących wiek przedsiębiorcy M. K..

Wbrew argumentom zawartym w punkcie 11 apelacji, Sąd Okręgowy logicznie przyjął, że treść zeznań pokrzywdzonego, w których pozytywnie ocenił przebieg współpracy handlowej z firmą (...) w okresie od lutego do kwietnia 2009 roku, przemawia na korzyść oskarżonego w tym sensie, że stoi w wyraźnej opozycji do twierdzenia (zbieżnego z treścią zarzutu aktu oskarżenia), że R. M. został w związku z tymi transakcjami pokrzywdzony, a tym samym - że oskarżony celowo wprowadził go w błąd, aby doprowadzić pokrzywdzonego do niekorzystnego

rozporządzenia mieniem. Jeżeli obecnie, w toku postępowania, z uwzględnieniem pewnego dystansu czasowego, świadek R. M. (1) formułuje takie (pozytywne, wyłączające poczucie pokrzywdzenia) oceny, to trudno logicznie zakładać, że tymi samymi transakcjami oskarżony miał wyczerpać znamiona typu czynu zabronionego z art. 286 §1 kk. Dodatkowo należy wskazać, że nawet po tym okresie współpracy, ujętym w treści oskarżenia, po pewnej przerwie związanej z ustaleniami dotyczącymi zaległych płatności, pokrzywdzony powrócił do współpracy handlowej z M. K. (1), wznawiając dostawy towaru. Okoliczność ta w pełni koresponduje z omawianymi zeznaniami pokrzywdzonego i wystarczająco dowodzi, że pokrzywdzony nie traktował działań oskarżonego w kategoriach prawnokarnych, lecz uznał, że po uregulowaniu zaległych płatności warto kontakt ten podtrzymać. W praktyce obrotu gospodarczego są to sytuacje dość powszechne, wskazujące na pewne ryzyko gospodarcze związane z prowadzeniem sprzedaży z tzw. odroczonego terminem płatności. Rację ma autorka apelacji podając, że często występują w praktyce sądowej sytuacje, gdy sprawca celowo reguluje pierwsze raty należności tylko w tym celu, aby pozyskać zaufanie pokrzywdzonego i w konsekwencji doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że na gruncie niniejszej sprawy oskarżony - po pobraniu towaru - nie ukrył się, nie zniknął z pola widzenia kontrahenta (jak ma to miejsce w sugerowanych w apelacji przypadkach), lecz utrzymywał stały kontakt z pokrzywdzonym, proponował spłatę ratalną zaległych należności, wykonywał takie płatności, a w końcu przystąpił do długu ojca. Zachowania te, szeroko opisywane przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie pozwalają z pewnością na wyciąganie wniosków proponowanych przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również argumentów zaprezentowanych w punktach 12 i 13 apelacji. Sąd Okręgowy w sposób logiczny, w oparciu o zasady doświadczenia życiowego, ale także na podstawie zeznań świadka A. M. (córki pokrzywdzonego R. M.), zeznań świadka M. K. (1) oraz wyjaśnień oskarżonego, przyjął, że w okresie wiosenno - letnim zaistniał w obrocie opalem tzw. „martwy sezon”, kiedy to występuje naturalne spowolnienie w handlu tym towarem, co z kolei miało wpływ na podawane przez świadka M. K. problemy z terminowym wywiązywaniem się z płatności na rzecz pokrzywdzonego R. M., a także wiązało się ze spadkiem jakości składowanego opału (lasowanie, kruszenie). Warto w tym miejscu zauważyć, że oceny te pochodzą także od świadka pochodzącego z kręgu najbliższej rodziny pokrzywdzonego, nadto osobiście zajmującego się tego rodzaju działalnością gospodarczą (hurtowym handlem opalem), a zatem trudno świadka tego posądzać zarówno o brak doświadczenia zawodowego, jak i wspieranie linii obrony oskarżonego w toku obecnie prowadzonego postępowania karnego. Sąd I instancji słusznie zatem przyjął, że owa sezonowość w handlu opalem miała wpływ, choć nie wyłączny, na ustalone w sprawie zaległości w wywiązywaniu się z płatności na rzecz pokrzywdzonego. Bezzasadnie przy tym skarżąca przywołuje w treści zarzutu faktury dokumentujące transakcje z okresu znacznie wykraczającego poza ramy czasowe zarzutu aktu oskarżenia (faktury z miesięcy X-XI 2009 r.), gdyż dokumenty te nie mają wpływu na czynione obecnie ustalenia faktyczne. Nietrafnie także wskazuje, że Sąd I instancji przyjął, że „martwy sezon” obejmuje wszystkie faktury wskazane w treści oskarżenia. W rzeczywistości Sąd ten uznał, że pokrzywdzony pozytywnie ocenił współpracę z M. K. w okresie od lutego do kwietnia 2009 roku, zaś miesiąc maj (końcowy miesiąc z opisu czynu) może być już zaliczony do sezonu letniego (str. 17 uzasadnienia).

Tylko w niewielkim zakresie można przyznać rację apelującej odnośnie zarzutu postawionego przez nią w punkcie 14 apelacji. Prawdą jest, że samo skierowanie pozwu w sprawie cywilnej odbyło się na podstawie posiadanej przez pokrzywdzonego dokumentacji w postaci dokumentacji działalności gospodarczej M. K. (1), a także wystawionych faktur VAT. Nie wiązało się bynajmniej - na tym etapie - z osobistym kontaktem z kontrahentem, a zatem wyciąganie na tej podstawie dalej idących wniosków nie jest uprawnione. Niemniej jednak, jak słusznie ustalił Sąd Okręgowy, pokrzywdzony posiadał dokumenty, z których wynikał wiek kontrahenta (M. K. (1)), spotkał się we W. z oskarżonym, który nie podawał się wówczas za swojego ojca, lecz przedstawiał się podając swoje dane (nawet prostując wypowiedzi rozmówcy co do swojego imienia), a także prowadził rozmowy telefoniczne zarówno z M. K. (1) (początkowo), jak i z oskarżonym. Nie doszło zatem do wprowadzenia w błąd pokrzywdzonego, czy też wykorzystania takiego błędu, co powoduje, że opisane wyżej, drobne uchybienie w rozumowaniu Sądu meriti pozostaje bez uszczerbku dla poczynionych w sprawie, trafnych ustaleń faktycznych i ocen wysnutych na ich podstawie, mających decydujący wpływ w przedmiocie ewentualnej odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucone mu przestępstwo.

Niezasadnie skarżąca zarzuca też Sądowi Okręgowemu wyprowadzenie nieprawdziwych wniosków z wypowiedzi świadka S. O.. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano jedynie, że świadek ten potwierdził okoliczności związane z powództwem cywilnym wytoczonym przez pokrzywdzonego wobec M. K., czyniąc to z pewnej perspektywy czasowej, gdyż w sprawę został włączony dopiero na etapie windykacyjnym.

Zarzut zawarty w punkcie 15 apelacji wynika najpewniej, zdaniem Sądu Apelacyjnego, z niezrozumienia przez skarżącą intencji i argumentacji zawartej w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 30). Sąd Okręgowy - wbrew sugestiom autorki apelacji - nie twierdził bynajmniej, że pokrzywdzony godził się na to, że nie otrzyma zapłaty za sprzedany towar lub otrzyma tę zapłatę po wskazanym w fakturze terminie (14 dni); byłoby to przecież nieracjonalne w działaniach przedsiębiorcy, ukierunkowanego z założenia na osiągnięcie zysku ze swej działalności. Argumentacja ta związana była z faktem wznowienia przez R. M. (1) współpracy handlowej z M. K. (1) w II połowie 2009 roku i - pomimo wcześniejszych problemów z płatnościami - wyrażeniem zgody na to, aby ponownie ustalić tzw. odroczonej termin płatności, co można oceniać jako wyraz zaufania do klienta. Także w przypadku pierwszych dostaw Sąd I instancji wskazał, że pokrzywdzony pobierał jedynie zaliczkę, a zatem „sprzedawał towar z odroczonym terminem płatności i godził się na opóźnienia w zapłacie”. Chodzi więc o „opóźnienie” umowne, wynikające z konsensusu stron, a nie zwłokę dłużnika.

Przytoczone przez skarżącą w uzasadnieniu apelacji orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 16.10.2014 roku - skądinąd słuszne - nie ma zastosowania do ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego. Sąd Apelacyjny w pełni zgadza się z tezą tego orzeczenia, że zaciąganie zobowiązań przez osobę, która jest niewypłacalna zazwyczaj wypełnia znamiona przestępstwa z art. 286 §1 kk, jednakże w omawianej obecnie sprawie to nie oskarżony J. K. (1) zaciągał przedmiotowe zobowiązania, lecz czynił to jego ojciec, a nadto brak jest jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego fakt, iż oskarżony w tym czasie znał rzeczywistą kondycję finansową przedsiębiorstwa prowadzonego przez swojego ojca. W tym stanie rzeczy - jak słusznie podkreślał to wielokrotnie Sąd meriti - nie można przypisywać oskarżonemu J. K. (1) działania umyślnego polegającego na wprowadzeniu w błąd pokrzywdzonego co do możliwości wywiązania się przez ojca z zaciąganego zobowiązania, a już z pewnością zamiaru bezpośredniego - kierunkowego, wymaganego dyspozycją art. 286 §1 kk. Skarżący zdaje się celowo pomijać owe uwarunkowania prawne, które mają jednak niebagatelne znaczenie przy ocenie strony podmiotowej zarzucanego oskarżonemu czynu. Niezgodnie z ustalonymi w sprawie faktami podaje także, że „z perspektywy czasu oczywiste jest, że oskarżony nie miał zamiaru spłacać swojego zadłużenia”, w sytuacji, gdy ani zadłużenie nie było oskarżonego (lecz jego ojca), ani też oskarżony nie pozostał bierny jeżeli chodzi o dług swojego ojca, gdyż dług ten systematycznie regulował w ramach 36 spłat ratalnych (łącznie 99.100 zł), zaś w międzyczasie do długu tego dobrowolnie przystąpił. Warto także podkreślić, że nie chodzi tu o - forsowane szczególnie mocno w apelacji - rozliczenie cywilnoprawne owych wpłat (należność główna, odsetki, koszty sądowe - art. 451 kc), lecz o postawę oskarżonego wobec przeprowadzonych transakcji, a następnie wobec powstałego długu, którego ojciec, z różnych powodów (zdrowotnych i finansowych), nie był w stanie efektywnie spłacać.

Nie sposób zgodzić się z uwagami skarżącej, zawartymi w końcowej części apelacji, jakoby Sąd Okręgowy wymagał od pokrzywdzonego zachowania bardzo dużej staranności (przewyższającej przeciętną), a wręcz czujności przy handlowaniu z oskarżonym. Dla ustalenia tożsamości kontrahenta wystarczające były w istocie czynności zupełnie podstawowe - sprawdzenie (przeczytanie) otrzymanej dokumentacji dotyczącej prowadzonej działalności gospodarczej oraz sprawdzenie dokumentu tożsamości osoby, z którą się spotyka - po raz pierwszy - w celu nawiązania więzi handlowych (spotkanie we W.). Cytowane w apelacji fragmenty zaczerpnięte ze str. 31 uzasadnienia wyroku odnoszą się raczej do oceny Sądu I instancji, co do ryzyka gospodarczego związanego z handlem opalem, która to działalność z natury rzeczy ma charakter sezonowy. Ten wyrwany z kontekstu fragment nawiązuje wprost do zeznań świadka A. M., w których opisywała ona swoją postawę wobec klientów w czasie tzw. „martwego sezonu”, tj. konieczność dłuższego, niż zwykle oczekiwania na uregulowanie należności za zakupiony towar, co świadek uznawała za stan dość naturalny w tej branży.

Należy zgodzić się z apelującą, że fakt uprzedniego umarzania niniejszego postępowania na etapie śledztwa nie ma istotnego znaczenia dla oceny, czy oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanego mu występku

z art. 286 §1 kk i in. Podobny pogląd zaprezentował w tej kwestii Sąd meriti, który uwagę tę poczynił na końcu uzasadnienia wyroku, wyraźnie zaznaczając, że czyni ją jedynie na marginesie zaprezentowanych wcześniej ocen. Tym samym argumentacja ta miała jedynie walor poglądowy, gdyż ukazywała poważne wątpliwości organów ścigania w zakresie winy oskarżonego, a więc - co do zasady - zbieżne z zaprezentowanymi przez Sąd Okręgowy w treści swojego rozstrzygnięcia. Kwestie te nie mogą zatem podważać prawidłowości ocenianego obecnie wyroku Sądu I instancji.

Reasumując należy stwierdzić, że słusznie Sąd I instancji uznał, iż wyjaśnienia oskarżonego J. K. (1), wsparte zeznaniami świadków oraz dokumentacją przeprowadzanych transakcji i dokonywanych wpłat, zasługują na wiarę, co prowadzi do wniosku, że pobierając - w imieniu i na rzecz ojca - kolejne partie towaru nie dopuścił się on popełnienia przestępstwa opisanego w dyspozycji art. 286 §1 kk, zwanego potocznie oszustwem, tzn. występku, który może być popełniony wyłącznie z zamiarem bezpośrednim - kierunkowym. W literaturze prawniczej zajmującej się tematyką tzw. prawa karnego gospodarczego od dawna słusznie wskazuje się, że aktywność ekonomiczna to szczególnie rodzaj zachowania się człowieka, z którym związane są istotne wielopłaszczyznowe konsekwencje, które choć nie są uwzględnione w przepisie karnym gospodarczym, to bezpośrednio wpływają na jego stosowanie; w tym ujęciu, aspekt czysto faktyczny zachowania się sprawcy, z reguły w pełni wystarczający do rekonstrukcji czynów zabronionych innego rodzaju, w zakresie przestępstw gospodarczych należy uznać za „materiał” wymagający dodatkowej interpretacji karnistycznej (R. Zawłocki „Prawo karne gospodarcze”, C.H. Beck, W-wa 2007, str.161). Powszechnie przyjmuje się przy tym, że wspomniana wyżej kierunkowość działania sprawcy musi oznaczać, że w przypadkach stanów faktycznych zbliżonych do obecnie omawianego nie jest możliwe przypisanie oskarżonemu czynu z art. 286 §1 kk tylko na tej podstawie, że pobrał on określony towar z odroczonym terminem płatności i za niego finalnie nie zapłacił. Tego typu zagadnienia powinny być rozstrzygane wyłącznie na gruncie sporów cywilnoprawnych. W przypadku typu czynu zabronionego z art. 286 §1 kk konieczne jest wykazanie (udowodnienie oskarżonemu), że już w momencie pobrania towaru miał on zamiar nie wywiązania się z płatności za ten towar na rzecz kontrahenta, a zatem z jego pokrzywdzeniem, czyniąc wydanie towaru „niekorzystnym rozporządzeniem mieniem” w rozumieniu znamion omawianego przepisu ustawy karnej. Oczywiście jest także, że dość trudnym zadaniem w ramach procesu karnego jest niejednokrotnie wniknięcie w sferę motywacji oskarżonego (jego przemyśleń i dążeń) i konieczne jest w praktyce opieranie się na obiektywnych, zewnątrznie uchwytnych, przejawach jego działalności, stanowiącej podstawę stawianego mu zarzutu. Tak też postąpił Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie, trafnie wskazując na następujące, istotne okoliczności:

- pozytywną ocenę początkowego okresu współpracy wyrażoną przez pokrzywdzonego w treści zeznań (okres II-IV 2009r.), a także fakt wznowienia tej współpracy w II połowie 2009 roku, co wskazuje na brak poczucia pokrzywdzenia, a także podjęcie przez R. M. ryzyka gospodarczego, immanentnie związanego z tego rodzaju działalnością;
- obiektywne trudności w spłacie należności pojawiające się u M. K. (1) już po zakupie towaru (choroba własna, początek „martwego sezonu”, niszczenie niesprzedanego na czas towaru);
- działania podejmowane przez (i z inicjatywy) oskarżonego wobec zaistnienia zadłużenia - rozmowy z wierzycielem na temat wyjścia z zadłużenia, podjęcie dobrowolnych spłat (36 wpłat na łączną kwotę 99.100 zł), przystąpienie do długu (2011r.).

W świetle przytoczonych wyżej argumentów na pełną aprobatę zasługuje konkluzja Sądu meriti, że całościowa ocena sytuacji oskarżonego J. K., jako osoby jedynie pośredniczącej w wykonaniu umowy sprzedaży opału, jego zachowania przed i po realizacji dostaw towaru od pokrzywdzonego, a przede wszystkim deklaracje i rzeczywiste spłaty długu ojca (podjęte niezwłocznie, znacznie przed wszczęciem postępowania karnego) wskazują, że swoim zachowaniem nie wyczerpał on znamion typu czynu zabronionego z art. 286 §1 kk, albowiem nie obejmował umyślnością ani wprowadzenia w błąd pokrzywdzonego (lub wyzyskania takiego błędu), ani też doprowadzenia go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Wobec nieuwzględnienia żadnego z zarzutów apelacyjnych, Sąd odwoławczy nie zrealizował także wniosków apelacyjnych sformułowanych w treści wniesionego środka odwoławczego. Jedynie na marginesie wypada zauważyć, że wnioski te - opisane w punkcie 1 i 2 - były wewnętrznie sprzeczne, albowiem w przypadku uchylecia zaskarżonego wyroku (wniosek nr 1) nie byłoby możliwości dokonywania jakiegokolwiek zmiany opisu przypisanego oskarżonemu czynu (wniosek nr 2). Sam zaś wniosek o „uzupełnienie opisu czynu”, w sytuacji uniewinnienia oskarżonego przed Sądem I instancji, jest sprzeczny z jednoznaczną dyspozycją art. 454 §1 kpk.

Mając na uwadze powyższe okoliczności i rozważania Sąd Apelacyjny uznał, że trafne jest rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy co do uniewinnienia oskarżonego J. K. (1) od zarzutu przedstawionego mu w akcie oskarżenia. W konsekwencji orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku Sądu I instancji.

Kosztami procesu za postępowanie odwoławcze - na podstawie dyspozycji art. 636 §1 kpk - obciążono oskarżyciela posiłkowego R. M. (1), mając na uwadze wynik tego postępowania, tj. fakt nieuwzględnienia przez Sąd odwoławczy apelacji wniesionej wyłącznie przez tę stronę procesową.